

Naszym zdaniem

Na roboczo

Minęły dwa lata kadencji Komitetu Zakładowego PZPR. Stojemy obecnie u progu X Konferencji Sprawozdawczo-Wyborczej POP na zakładzie, która oceni działalność naszej organizacji partyjnej i dokona wyborów nowych władz. Ważne to wydarzenie w życiu nie tylko organizacji partyjnej ale i całej załogi zakładu.

Na przestrzeni tych lat Komitet i Egzekutywa POP rozpatrywały na swoich posiedzeniach wiele problemów i podejmowały cały szereg uchwał zmierzających zarówno do wzrostu wydajności pracy i zarobków, jak również do polepszenia warunków pracy załogi i jej spraw bytowych-socjalnych itp., oraz wiele było w życiu. O tym, że robiły to skutecznie przekonaliśmy się w naszym codziennym życiu. Ale nie o ocenę Komitetu nam chodzi. Dokona tego Konferencja.

Checieliśmy zwrócić jedynie uwagę na charakter obecnej Konferencji i wnioski jakie w związku z nią wypływają w stosunku do załogi.

Konferencja będzie miała charakter roboczy. Co to znaczy? Znaczy to, że będzie ona konkretna, że poruszy cały wachlarz zagadnień jakimi żyje organizacja partyjna. Przedstawił je tak jak one naprawdę wyglądają, nie ujmując trudności i niedociągnięć. Delegaci zaś zamiast sprawozdań i deklaratywności będą dyskutować nad sposobami uniknięcia tychże trudności w następnych latach działalności. Stąd też Konferencja została pozbawiona galowej oprawy w postaci różnych meloduków i innej zbytecznej krasztaniny.

Wniosek z tego taki, że i cała załoga powinna również zupełnie na roboczo przeanalizować swoje posunięcia w tych dwóch latach. Zastanówmy się czy naszą postawą wobec posunięć EZ była naprawdę konkretna. Ile włożyliśmy wysiłku by zrealizować uchwały Komitetu i realizować je w naszym codziennym życiu. Sięgnijmy nawet do rzeczy na pozór błahych. Przypomnijmy sobie, czy zanim ustukaliśmy do drzwi kłóregoś sekretarza z prośbą o interwencję w osobistych życiowych

sprawach, oceniliśmy sytuację jaką w związku z tym panuje w naszym środowisku. Zastanówmy się na ile słuszne były nasze prośby, żądania i interwencje. Sięgnijmy do naszej postawy wobec zadań jakie wynikają z tytułu naszego obowiązku służbowego i społecznego. Powiedzmy sobie otwarcie jak realizowaliśmy te zadania. Przeanalizujmy wreszcie nasz stosunek do takich akcji i problemów jak zagadnienie NTU i innych podejmowanych przez organizację partyjną. Wzbyliśmy się i my tej oprawy galowej, która niekiedy tak poważnie izoluje nas od konkretnej oceny naszej działalności zawodowej i społecznej. Będzie to oznaczać, że nasz stosunek do Konferencji i organizacji partyjnej jest również roboczy. A jeżeli tak to będzie on o wiele pożyteczniejszy aniżeli wyśpiewywanie całej gamy hymnów na cześć naszej partii — w galowej tendencji —

Z OKAZJI ZBLIŻAJĄCEGO SIĘ
NOWEGO 1962 ROKU

załozde
WYTWÓRNI SPRZĘTU KOMUNIKACYJNEGO
w Świdniku

zyczenia

osiągnięcia najlepszych wyników
w realizacji zadań produkcyjnych,

o r a z
szczęścia osobistego
przysylają

KOMITET ZAKŁADOWY PZPR,
DYREKCJA, RADA ROBOCZA,
RADA ZAKŁADOWA,
KOMITET ZAKŁADOWY ZMS.

GŁOS
Świdnika
DWUTYGODNIK
ORGAN KOMITETU ZAKŁADOWEGO RZ.P.R. RADY ZAKŁADOWEJ I RADY ROBOTNICZEJ

Nr 22 (87)

24 grudnia 1961 r.

Cena 50 gr

X Konferencja Sprawozdawczo-Wyborcza w styczniu!

Na przełomie dwóch etapów

(Refleksje po kampanii sprawozdawczo-wyborczej w OOP)

Konferencję Zakładową poprzedziła szeroko przeprowadzona kampania sprawozdawczo-wyborcza. Miała ona bardzo ważne znaczenie w dziele popra-

wienia pracy naszej POP, usunięcia braków czy nawet popełnionych błędów. Oceniając przebieg kampanii sprawozdawczo-wyborczej, nie sposób nie zwrócić uwagi na takie zagadnienia jak: wzrost liczby członków i kandydatów, ilość odbytych zebrań, opłacalność składek, rozwój szkolenia partyjnego itp.

W stosunku do ubiegłego roku, organizację naszą zasiliło 60 nowych członków i 66 kandydatów. Ten wysoki stosunkowo wzrost ilościowy członków i kandydatów PZPR nie wyczerpuje jednak wszystkich możliwości poszczególnych OOP. Wśród pracowników zakładu wielu jest jeszcze ludzi wartościowych, o wysokim poziomie wyrobienia obywatelskiego i należytym obciążeniu moralnym, którzy winni znaleźć się w szeregach naszej Partii. Są uprawniając OOP, które rozwijając organizację porządkowały z należytym zrozumieniem, prowadząc w tym kierunku odpowiednią pracę polityczną. I tak w OOP nr 4 przyjęto 20 nowych towarzyszy, w OOP nr 16 — 12, w OOP nr 1 i 27 po 6. Dla kontrastu wypadła jednak przedstawicielka chociażby OOP nr 8 liczącą zaledwie 53 towarzyszy na z górą 400 pracowników wydzielu, na którym ona pracuje. Ten stosunek jest stanowczo nieko-

rzystny i świadczy ujemnie o stylu pracy tej OOP.

Analizując opłacalność składek partyjnych można zauważyć pewną poprawę. Ostatnie dane wykazują, że jeszcze ze składkami za 1 miesiąc zalega 89 towarzyszy, za 2 miesiące — 23, a za 3 i więcej — 21 członków i kandydatów.

Przeglądając materiały z zebrań sprawozdawczo-wyborczych, można zauważyć, że w 7 organizacjach pierwszymi sekretarzami wybrano nowych towarzyszy. Nie można oczywiście twierdzić, że poprzedni zawsze pracowali źle, ale świadczy to o poszukiwaniu ludzi, którzy jeszcze lepiej poprowadziliby pracę organizacji.

Na Konferencję Zakładową wybrano 102 delegatów reprezentujących wszystkie OOP. Oni oceniać pracę całej organizacji, ona zalecająca nam wejście do władz naszej POP.

Zakładowa Konferencja Partyjna stanowiła zakończenie jednego etapu pracy, jest jego podsumowaniem i analizą, a równocześnie rozpoczyna następny okres działalności, w którym nie mogą już powtórzyć się poprzednie niedociągnięcia. Organizacja musi wykazać wyższy poziom ideologiczny, lepsze metody pracy. (ch)

1.925 tysięcy złotych

Zobowiązania z okazji XX Rocznicy PPR i V ŚKZZ

Do naszej redakcji napływają wciąż nowe cenne zobowiązania produkcyjne, podejmowane przez wydziały i brygady młodzieżowe z okazji zbliżającej się XX rocznicy powstania PPR i V Światowego Kongresu Związków Zawodowych.

Miedzy innymi wpłynęło zobowiązanie z wydziału kierowanego przez J. Rokoszaka. Nowopowstała brygada młodzieżowa im. P. Lumumby wraz z całą załogą gniazda postanowiła w IV kw.:

- wykonać ponad plan detali na sumę 372 tys. zł.
- zaoszczędzić stali na sumę 100 tys. zł.
- obniżyć braki w stosunku do II kw. o 2%.
- podnieść wydajność w stosunku do III kw. o 2%.

W sumie powyższe zobowiązanie opiewa na około 500 tys. zł.

Na wydziale, gdzie funkcję kierownika pełni A. Piechota, zobowiązano się do końca br. wykonać dodatkową produkcję wartości 560 tys. zł.

Na innym wydziale motocyklowym podjęto następujące zobowiązanie:

dokończenie na str. 2

DOSIEGO ROKU!

Wszystkim Czytelnikom „Głosu Świdnika” pomyślności w życiu osobistym i w pracy zawodowej, a przede wszystkim takiego uśmiechu życia

Redakcja



Okruchy historii

Pamiętna Noc Sylwestrowa

W noc z 31.XII.1943 r. na 1.I.1944 r. powstała w Warszawie w głębokim podziemi antyhitlerowskim Krajowa Rada Narodowa, odłód jedyna reprezentantka walcząca z okupacją narodu polskiego, jako ogólnokrajowy organ demokratycznego frontu narodowego. Jej przewodniczącym został Bolesław Bierut.

Krajowa Rada Narodowa reprezentując wolę, dążenia i interesy mas pracujących narodu polskiego, wyłoniła została przez demokratyczne organizacje polityczne, społeczne i wojskowe: PPR, lewicę socjalistyczną, grupę działaczy radykalno-ludowych, ZWM, nielegalne związki zawodowe itd.

Na pierwszym swoim posiedzeniu KRN uchwaliła deklarację do narodu polskiego, w której czytamy:

„Krajowa Rada Narodowa stała przed sobą jako główne i najważniejsze zadanie: zjednoczenie i mobilizację wszystkich środków do walki na śmierć i życie z bestialskim okupantem w celu wyzwolenia Polski. Dla osiągnięcia tego celu KRN powołuje do życia Armie Ludową... KRN oświadcza, iż w Polsce wyzwolo-

nej panować musi sprawiedliwość społeczna”.

Deklaracja oświadcza, że powołany w odpowiednim czasie przez KRN Rząd Tymczasowy zabezpieczy wypłacenie tego zadania przez: „wyłączenie bez odszkodowania całej ziemi obszar nielegi i poniesienie w celu przekazania jej chłopom i robotnikom rolnym, nacjonalizację wielkiego przemysłu, kopalń, banków i transportu”. W dziedzinie polityki zagranicznej KRN dążyć będzie do przywrócenia Polsce ziem polskich na zachodzie i północy, zgermanizowa-

nych przemocą, do rozwiązania sprawy granic wschodnich w przyjaźnym porozumieniu z ZSRR, wychodząc z założenia prawa narodów do samookreślenia, do jak najszybszego nawiązania stosunków trwałej przyjaźni i współpracy z ZSRR. KRN zaprzeczyła prawa występowania w imieniu narodu polskiego „rządu” londyńskiemu, który prowadził politykę wrogą interesom Polski.

Na tymże pierwszym posiedzeniu KRN została utworzona Armia Ludowa, w skład której weszła G. L.

Kto redagował książkę służb?

W ostatnim numerze „Głosu Świdnika” ukazały się artykuły polemiczne, dotyczące przygotowania zakładu do okresu zimowego. W treści listu otwartego między innymi Główny Energetyk — inż. Szpinak, napisał złośliwą uwagę pod adresem książki służb i jej autorów.

Jako były kierownik działu organizacji poczuwam się do obowiązku wyjaśnienia autorstwa książki służb.

Nieprawdą jest, że autorem książki służb jest dział organizacji. Stwierdzam autorytatywnie, że aktualna książka służb była opracowana bądź przez samych kierowników poszczególnych działów i wydziałów w oparciu o wskazówki specjalnych komisji, powołanych do koordynacji prac przy jej opracowaniu, — bądź też przedłożone przez te komisje projekty książki służb zostały z odpowiednimi kierownikami uzgodnione i przez nich podpisane.

I tak, jeżeli chodzi o książkę służb działu Głównego Energetyka, to na wielokrotnie organizowanych na życzenie inż. J. Szpinaka, posiedzeniach osobiste uzgodniłem książkę służb Głównego Energetyka i konfrontowałem ją z książką służb działu Głównego Mechanika, w obecności byłego Głównego Inżyniera — Kazimierza Michalika.

Książka służb wprowadzona została piśmem okólnym dyrektora nr 18/60, w myśl którego kierownicy samodzielnych komórek organizacyjnych zobowiązani zostali do zgłaszania piśmennych uwag, zawierających ewentualne uzupełnienia zagadnień pominiętych, dotyczących nie tylko komórki własnej, lecz przede wszystkim komórek współpracujących. Jak poinformował mnie dział organizacji — dotychczas takich uwag nikt, niestety, nie nadesłał, a szkoda...

Tak więc wystąpienie inż. Jerzego Szpinaka na łamach „Głosu Świdnika” jest pozbawione rzetelnej oceny faktów i wynika z tendencji ności stwierdzeń i pieniactwa w wyniku czego działu Głównego Mechanika, Głównego Energetyka, Inwestycji oraz Organizacji — są stale skłócone.

z-ca dyr. do spr. adm.-handl.
mgr Józef Jabłoński

SPACERKIEM
ZAKŁADZIE...

Czołowi racjonalizatorzy

Za wcześnie jeszcze na pełną i obiektywną ocenę wyników racjonalizacji w roku 1961. Ale już dziś można wystąpić ze stwierdzeniem, że nasze wyniki w roku 1961 na polu racjonalizacji oznaczają dalszy postęp w stosunku do roku 1960. Można też podać nazwiska czołowych racjonalizatorów zakładu, którzy przodują pod względem ilości zgłoszonych wniosków. W czołówce widzimy nazwiska (podajemy w porządku alfabetycznym) Czesława Beldowskiego, Tadeusza Gasowskiego, Henryka Kamińskiego, Henryka Kozry, Mariana Palika, Aleksandra Radwańskiego, Czesława Raszczyńskiego, Mariana Rejmaka, Stanisława Szydłowskiego. Każdy z nich jest autorem lub współautorem od 4 do 8 projektów zgłoszonych w roku 1961. Na ogół każdy z nich ma też swą wybraną dziedzinę działalności racjonalizatorskiej, często związaną z zakresem codziennej pracy.

Inspektor H. Kamiński z reguły zgłasza pomysły (już 8 w rb.) i opracowuje urządzenia podnoszące bezpieczeństwo pracy i warunki zdrowotne na różnych stanowiskach roboczych.

Technolodzy motocyklowi Kozry i Rejmak są autorami licznych usprawnień konstrukcyj-

nych części motocyklowych, w wyniku których wzrasta łatwość wykonania niektórych detali produkcyjnych i maleją koszty. Usprawnienia technologiczne są z kolei specjalnością tokarza Beldowskiego.

Natomiast kol. Gasowski z powodzeniem porządkuje i usprawnia działalność techniczną przykrawalni motocyklowej przez modernizowanie jej urządzeń.

Kol. Raszczyński pracuje nad zagadnieniami zmniejszenia kosztów wykonania i nad oszczędnością materiałów w zakresie gospodarki narzędziowej.

Inż. Palik specjalizujący się w nietypowych rozwiązaniach przyrządów, aparatów elektrycznych, jest współautorem dwóch udoskonalonych technicznych i wielu cennych pomysłów. Ostatnim jego osiągnięciem jest „aparat do pomiaru grubości pokryć lakierniczych i aparat do badania stanu łożysk maszyn”. Inż. Palik jest przy tym jednym z aktywnych członków Klubu Techniki i Racjonalizacji, przewodniczącym dobrze pracującego koła wydziałowego KTiR w dziale Głównego Energetyka. Takich jak on i pozostali wymienieni w artykule chcielibyśmy widzieć jak najwięcej w szeregu racjonalizatorów.

Inż. Gawski

Mania na tytuły

Rzeczywiście, nie można inaczej tego nazwać, jeżeli ktoś ma pretensje do tytułu np. inżyniera, a nie posiada na to odpowiedniej podstawy prawnej jaką jest dyplom uczelni, której ukończenie gwarantuje uzyskanie tego tytułu. Napisałem o tym dlatego, ponieważ przeglądając notatki służbowe, które napływają do organizacji z prośbą o wykonanie pieczęci z tytułem inżyniera, zauważyłem, że na kilku z nich jest adnotacja działu Kadr, mówiąca iż ubiegający się o ten tytuł patent nie złożył w tymże dziale potrzebnej podstawy prawnej czyli dyplomu (lub jego odpisu).

Jak informuje mnie jeden z pracowników działu organizacji

w trzech przypadkach żądania te powtarzają się, co pewien okres systematycznie i są załatwiane ośmownie. Ponieważ utrudnia to pracę i zabiera cenny czas kompetentnym w tych sprawach działom — apelujemy do wszystkich podobnych interesantów by byli łaskawi złożyć w dziale kadr odpowiednie dokumenty, a jeżeli takowych nie posiadają, by przestali redagować swoje pretensje do tytułów, których nie mają prawa używać. Oszczędzi to czas i im samym i pozostałym pracownikom, którzy te sprawy załatwiają oraz sankcje karnych za nieuzasadnione używanie tytułów.

(Sok)

Zimno...

— wołają pracownicy zatrudnieni w sekretariacie działu kier. Kofubaja. Pomieszczenie sekretariatu posiada bowiem 3 okna L. i grzejnik c.o. Jeżeli dodamy do tego, że jest to północna ściana budynku a przez sekretariat przewija się codziennie dziesiątki interesantów (ciągłe otwieranie drzwi), nie dziwne, że temperatura waha się w granicach 10° (!) do 14°.

Jak na pracę biurową trochę

za niska. Cała ta historia jest o tyle ciekawa, że ciągle się conajmniej od trzech lat. Na liczne interwencje dział Głównego Energetyka tłumaczył, że nawet założenie dodatkowego grzejnika nie poprawi sytuacji, gdyż piony mają za cienki przekrój rur. Czy wobec tego nie ma innego wyjścia i pracownicy mają zamartwiać? Oczekujemy wyjaśnienia i podjęcia odpowiednich kroków. (ch)

Fala zobowiązań

dokończenie ze str. 1

1. Gniazdo mistrza Zakrzewskiego zobowiązuje się w m-cu listopadzie wykonać plan 101%.
2. W tym samym miesiącu gniazdo mistrza Piątka wykona plan w 104%.
3. Gniazdo mistrza Miernika zobowiązuje się wykonać plan w 105%.
4. Pracownicy rozdzielni zobowiązują się do terminowego dostarczenia detali na warsztat, wyeliminować z tego tytułu postoje oraz przygotować należyte rozdzielnie do inwentury.
5. Pracownicy lakierni zobowiązują się wykonać potrzebną ilość detali przeznaczonych na części zamienne oraz podnieść dyscyplinę pracy.

Wartość powyższego zobowiązania wynosi 387 godz. tj. 234.000 zł.

Kilka dni później wpłynął meldunek z tego wydziału o przekroczeniu podjętych zobowiązań:

A więc zamiast 387 godz. wydział wykonał 1585 godz. W przeliczeniu na złotówki wynosi to 713.250 zł.

(sok)

Przy pracy



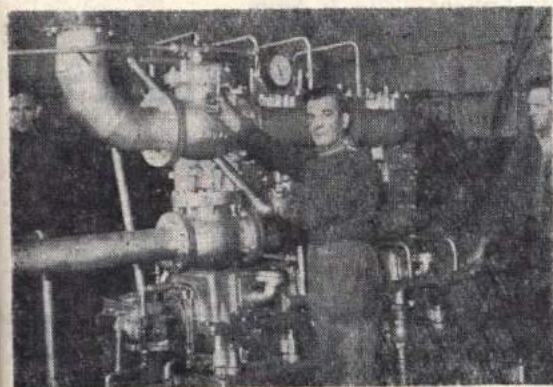
Foto J. Siczka

Oni pracują nawet w noc sylwestrową

Z wizytą w Straży Przemysłowej

Dyżurni Straży Przemysłowej strzegą naszego dorobku i materialnych wyników całorocznej pracy.

Czuwają oni we dnie i w nocy!



Dyżurni ze stacji sprężarek — Andrzej Wrzeszcz, Stanisław Krusztakin pod nadzorem brygadzysty Antoniego Zamiara



Palacze centralnej kotłowni zakładu: W. Śledź, J. Borowiec, B. Kręglecki, W. Przychodzeń, M. Kierepko, J. Skibiński i obsługujący pompy E. Burlik pod nadzorem bryg. Lipertowicza



Straż Pożarna jak codzień będzie chronić nasze mieszkania, placówki świadczeń społecznych, pomieszczeń zakładowych przed niebezpieczeństwem pożaru.

Życzymy im także zdrowych i radosnych świąt!!!

(Foto — Jerzy Sieczkan)

Na tematy techniczno-organizacyjne zakładu i troski o stałe podnoszenie kwalifikacji zawodowych pracowników rozmawiamy z inż. Kazimierzem Brejnakiem

z-cą dyrektora d/s technicznych

— Analiza tzw. „bieżących spraw służbowych” nasuwa zapewne szereg refleksji odnośnie techniczno-organizacyjnych form pracy przedsiębiorstwa.

Jak ocenia tow. dyrektor formy tej pracy, na przestrzeni bieżącego roku?

— Pragnę na wstępie, zwrócić uwagę zainteresowanych zagadnieniem technicznej organizacji pracy na proces ciągłego doskonalenia się podstawowych form tej dziedziny nauki.

Ten punkt odniesienia towarzyszy — wydaje mi się — każdemu urzędującemu w nowych rozwiązaniach organizacyjnych w praktyce. Niespotykane dotąd daje się być tempu rozwoju form organizacji przebiegu procesów produkcyjnych, które, jak zmechanizowana i zautomatyzowana obrabiarzka przeciwko obrabierkom starszym, mniej wydajnym i wygodnym, buntuje nas przeciwko starszym rozwiązaniom organizacyjnym równocześnie nie wymagając od nas gruntownej znajomości jej nowych zasad.

Proces doskonalenia form organizacyjnych pracy, jest, nieodłącznym towarzyszącym każdego wysiłku produkcyjnego.

W przypadku naszego zakładu również odbywa się on w sposób zauważalny i niepozornie pożytecznych wyników.

Jeżeli dokonaliśmy już na przykład podziału etapowego pracy techniczno-organizacyjnej w zakładzie, należy powiedzieć, że okres obecny jest niejako zakończeniem pierwszego etapu porządkowania form techniczno-organizacyjnych, zapoczątkowanego wprowadzaniem NTU. Zakończenie to mieści jeszcze w sobie konieczność uporządkowania pracy planowania operatywnego i planowań wydziałowych pracy rozdzielnej jak również uregulowania gospodarki narzędziowej.

— Znajac szerokie zainteresowania Dyrektora sprawami szkolnictwa i postępu technicznego pragnę zapytać czy uważa tow. dyrektor za wystarczającą obecną działalność zakładową organizację technicznych i sekcji postępu technicznego w oparciu o potrzeby produkcyjne zakładu?

— Przyznając naszym organizacjom technicznym i działowi postępu technicznego nie mało osiągnięcia w zakresie unowocześnienia metod produkcji, należy zwrócić uwagę na konieczność szybkiego rozszerzenia zakresu swej działalności w zakresie potrzeb oraz wegnięcie w tę działalność całej załogi zakładu. Ona bowiem, zachęcona i otoczona odpowiednią opieką, jest tym czynnikiem decydującym o zastosowaniu osiągnięć technicznych w praktyce produkcyjnej.

Zagadnienia postępu technicznego wejść bowiem w zakres drugiego z kolei etapu porządkowania pracy techniczno-organizacyjnej w zakładzie, jako przedsięwzięcia na rok 192.

— Wiadomo, że bardzo odpowiedzialna, ale dlaczego tak trudna jest praca na stanowisku Głównego Inżyniera WSK — czy należy to tłumaczyć specyfiką zakładu, czy też specyfiką utartych ale trudnych niejedno-

krotnie form współpracy personelu inżynieryjno-technicznego z kierownictwem zakładu?

— Jeżeli w ogóle przyjąć określenie „trudna” za odzwierciedlające rzeczywiste, obecne warunki pracy i współpracy na tym stanowisku — skłonny byłbym przyjąć jeden i drugi powód trudności.

Specyfika zakładu posiada w tym względzie mierne, choć wyśzukane trudności. No, ale skoro zaistniała konieczność takiej specyfiki to i z trudnościami trzeba się pogodzić.

Nie zawsze jednak można się pogodzić z trudnościami wynikającymi ze specyfiki współpracy techniczno-wykonawczej, która często wyraża brak właściwej dyscypliny wśród personelu inżynieryjnego i kierownictwa zakładu, w wywiązywaniu się z nałożonych nań obowiązków.

Wydawane przez Dyрекję zarządzenia i polecenia przechodzą w rękach adresata przez tradycyjny staż „nabierania mocy urzędowej”, przez drogę rozwiązań co do sposobu ujęcia tzw. u nas „spychotechniki” (zepchnięcia wykonania pracy na kogo innego) będąc w konsekwencji powodem wyciągania wniosków w stosunku do winnych zaniedbania obowiązków i — co gorsza powodem niewywiązywania się z zadań produkcyjnych.

Mówiąc o tym naprawdę mam na myśli konieczność podwyższenia naszego wskaźnika ogólnej dyscypliny w odniesieniu do obowiązków służbowych.

— Przebiegając myślą od form współpracy technicznej do przebiegu używanych pośpolite pojęć technicznych — czy podziela tow. dyrektor nasze zdanie, że królując w naszym zakładzie przyzwyczajenie używania terminów, jak: „awaryjność”, „prace awaryjne”, „detale awaryjne”, „rodziny awaryjne”, „polecenia awaryjne” — przez cały prawie personel inżynieryjno-techniczny — czyli samą pracę kierowania podobną do nagonki na „coś” lub „kogoś”, odbierając równocześnie ustalonym prawom ich technologiczny porządek?

— Jestem zdania, że słowo „awaryjny” w takiej czy innej odmianie zostało u nas po prostu wypaczone.

Nie zawsze właściwa interpretacja tego słowa odbrała mu istotny sens i tzw. ciężar gatunkowy, czyniąc z niego pożywkę dla panikarzy warsztatowych i przykre niejednokrotnie zaskoczenie dla robotnika będącego wykonawcą np. „awaryjnego polecenia” swego kierownika.

Należałoby podnieść godność tego słowa do rangi jego prawdziwego przeznaczenia, a zwolników niewłaściwej jego interpretacji ostrzec przed ewentualnym awaryjnym zapędem...

— Będąc już przy temacie postępu technicznego — prosimy jeszcze tow. dyrektora o kilka bieżących informacji z dziedziny szkolnictwa zawodowego na terenie placówek zakładowych.

— Doceniając znaczenie szkolnictwa przyzakładowego zwróciliśmy nasze wysiłki w kierunku utrzymania dwu form kształcenia: kursowej i stacjonalnej.

Przykładowa Szkoła Zawodowa objęta programem Ministerstwa Oświaty, dostosowana do potrzeb kadrowych zakładu — przekonywuje nas z dnia na dzień o słuszności jej powstania i dalszej rozbudowy.

Kursowa forma dokształcania prowadzona w porozumieniu z TWP uzupełnia w sposób prawidłowy brak przygotowania zawodowego sporej liczby pracowników.

Słyszysz się niestety coraz więcej uwag pod adresem popularnej „Izby Rzemieślniczej” prowadzącej u nas kursy czeladnicze i mistrzowskie.

Uwagi te dotyczą nie tylko samych wydatków na pokrycie związanych z kursem kosztów, lecz również formy dokształcania zbliżonej bardziej do potrzeb spółdzielni rzemieślniczych aniżeli zakładów produkcyjnych. I tę formę kształcenia należałoby odpowiednio przebudować.

Chciałbym jeszcze przy tej okazji przypomnieć kierownikom poszczególnych komórek organizacyjnych o obowiązku otaczania stałą opieką uczniów szkół zawodowych i studentów wyższych uczelni, umożliwienia im pracy na stanowiskach odpowiadających kierunkowi studiów, zachęcenie do wytrwałości w łączeniu pracy zawodowej z nauką w szkole.

— Jesteśm zdania, że dobrym wynikiem w pracy muszą towarzyszyć:

— dobra organizacja pracy,
— postęp wiedzy o pracy i niezbędna w pracy cierpliwość — czego tow. dyrektor życzyłby w roku przyszłym zainteresowanym pracownikom, z trzech wymienionych?

— Uważam, że jesteśmy w chwili obecnej na takiej drodze do osiągnięcia wyników, że najbardziej potrzeba nam właśnie tej trzeciej — „niezbędnej w pracy cierpliwości”.

Aby nie zaprzepścić tego co zrobiono dotychczas — miejmy więc w sobie wystarczająco dużo cierpliwości potrzebnej do skontrolowania dotychczasowego dorobku wg dokumentacyjnych założeń, i obrania właściwego kierunku dalszej drogi.

I to niech będzie moim skromnym uzupełnieniem do specjalnych życzeń noworocznych dla wszystkich pracowników.

Rozmawiał:

Włodzisław Lorent

PIENIĄDZE PRZECIHOJU
W PKO

List do grup działania ZMS w woj. Poznańskim

Wzbogacajmy naszą wiedzę i kulturę

„WZBOGACAJMY NASZĄ WIEDZĘ I KULTURĘ”

Zakończyliśmy z powodzeniem ogłoszony w lutym br. konkurs pt. „Z kulturą na ty”. Wyniki tego konkursu zachęciły nas do organizowania dalszych przedsięwzięć zmierzających do rozwoju działalności kulturalnej i oświatowej w naszym Związku.

Doświadczenie dotychczasowej naszej pracy w tym kierunku wskazuje, że owszem, pracujemy dużo i często ciekawie, ale dość przypadkowo i niesystematycznie. Zachowanie ciągłości, systematyczności w pracy, konieczność skoncentrowania wysiłku grup i aktywność w pewnym zakresie w pewnym okresie, a co z tym się wiąże, uzyskanie lep-

STYCZEŃ — „LEPIEJ SIĘ BAWIMY”

Muzyka, taniec, śpiew. Nauka śpiewu i tańca, towarzyskiego, organizowanie małych zespołów muzycznych, tanecznych, śpiewających, wieczorki taneczne połączone z blyskawicznymi konkursami (kto najładniej zaśpiewa, najlepiej zatańczy) — wieczory muzyki mechanicznej, wieczory muzyki i poezji, wymiana z zespołami artystycznymi ZMW.

LUTY — „POZNAJMY PIĘKNO”

Malarstwo, plastyka, grafika, fotografia. Organizowanie wystaw i spotkań z artystami (szczególnie w zakładach pracy), konkursów na najlepszą fotografię, rysunek, gazetkę ścienną, or-

pa ZMS winna w każdym miesiącu zorganizować przynajmniej jedno zajęcie (względnie sekcję zainteresowań) związane z tematem miesiąca.

Zakończeniem pracy grup w każdym miesiącu winna być impreza zorganizowana przez KP, KM, ZMS, tematycznie związana z charakterem działalności w minionym okresie. Może to być ciekawa wystawa, spotkania, występy artystyczne, z udziałem wykonawców z poza miasta i powiatu, względnie zorganizowane siłami wyróżniających się grup i młodzieży. Impreza taka, winna być okazją do udzielenia pochwały względnie wyróżnienia najlepiej pracującym organizacjom i członkom.

Dla najciekawszej i systematycznej nie pracujących grup i instancji Komitet Wojewódzki ZMS przyzna w miesiącu maju 1962 roku wyróżnienia i nagrody.

Poznań, listopad 1961 r.

Komitet Wojewódzki ZMS w Poznaniu

Z życia grup działania ZMS

Rozwijają swoją działalność

Doceniając znaczenie przyzakładowej szkoły zawodowej, jako kuźni młodych kadr dla zakładu, KZ ZMS postanowił również objąć młodzież szkolną swoją działalnością.

Przy wydatnej pomocy dyrekcji szkoły i wychowawców postanowione to zostało zrealizowane.

Obecnie na terenie szkoły istnieje 9 grup działania, zrzeszające około 100 członków ZMS. Niedawno powołano do życia Komitet Szkolny w składzie 7 osób, podlegający Komitetowi Zakładowemu ZMS.

Organizacja szkolna ZMS postawiła sobie za zadanie osiągnąć

niejakie jak najlepszych wyników, pomóc słabszym kolegom, oraz podnieść na właściwy i godny uznania poziom zachowania u uczniów w szkole i poza szkołą, pomagając również w pracy wychowawczej nauczycielom.

Warto podkreślić, że naprawdę serdeczną opieką i pomocą dużą organizację młodzieżową zarówno dyrektor szkoły mgr Jung, instruktor Zakrzewski oraz inni nauczyciele. Warto więc za ten wysiłek, przy tej okazji podziękować, a ZMS-owcom ze szkoły życzyć coraz lepszych wyników w nauce i pracy społecznej w swej organizacji.

R. M.

Kampania sprawozdawczo - wyborcza w grupach ZMS

Grupy działania ZMS przystąpiły do kampanii sprawozdawczo-wyborczej. W związku z tym chcieliśmy jeszcze raz poinformować o zadaniach, jakie stoją przed nimi w toku kampanii sprawozdawczo-wyborczej.

Na pierwszy plan wysuwa się zagadnienie uregulowania spraw wewnętrznoorganizacyjnych (składki, ewidencja, załatwianie formalnych przeniesień, wręczanie legitymacji nowoprzyjętym itp.).

Dalej idą następujące sprawy: przydzielenie członkom grup zadań związkowych, przygotowanie do zebrań wyborczych, powołanie komisji do opracowania planu pracy na najbliższy okres i przedstawienie go na zebraniu wyborczym, przekonsultowanie z KZ ZMS terminów zebrań wyborczych planując się do dnia 15.11.62 roku. Natomiast zebrań wyborczych do 10.11.62 r. Na zebraniach, których zakończenie planuje się do dnia 15.11.62 roku. Natomiast zebrań wyborczych do 10.11.61 r. Na zebraniach tych oprócz analizy działalności grup wybrane zostaną nowe komitety grup działania oraz delegaci na V Konferencję Zakładową. Klucz wyborczy, jaki został przekonsultowany w KP i KW ZMS zakłada stosunek 1-10, a więc na konferencję wybranych zostanie z całej organizacji 80 delegatów.

Kampania sprawozdawczo -

wyborcza winna spowodować dalszy krok naprzód w doskonaleniu form i metod działalności ideowo-wychowawczej wśród członków ZMS.

Ponadto treścią kampanii winno być dalsze rozwijanie pracy w kierunku aktywności politycznej i społecznej wszystkich grup i członków ZMS oraz ich oddziaływanie na całą młodzież w środowisku, w którym działają:

Zadania, jakie przed nami stoją, zrealizujemy przy pełnym zaangażowaniu się do tej pracy zarówno aktywni KZ ZMS i grup działania oraz wszystkich członków naszej organizacji. Dlatego oczekujemy od wszystkich aktywistów i członków, że w praktycznej, codziennej działalności zrealizują stojące przed organizacją młodzieżową zadania.

R. Mańko

Dopędziliśmy Nową Hutę

Współzawodnictwo brygad młodzieżowych

Rozwijające się współzawodnictwo brygad młodzieżowych prowadzone przez naszą organizację młodzieżową ma już swój poważny dorobek i nie małe doświadczenie. Ciągły i systematyczny wzrost liczby brygad wymownie świadczy o skuteczności i potrzebie prowadzenia tej działalności w jak najszerszym zakresie.

W ciągu całego roku komunikowaliśmy na łamach „Głosu...” rozwój i osiągnięcia brygad.

Warto więc u schyłku roku 1961 powiedzieć, jakimi zamykamy go cyframi i osiągnięciami. Obecnie istnieją i pracują na terenie naszego zakładu 42 brygady młodzieżowe, 29 spośród nich współzawodniczy o tytuł Brygady Pracy Socjalistycznej, a 7 z nich już go posiada. Ta ilość Brygad Pracy Socjalistycznej stawia nas na równi z młodzieżą Nowej Huty, która zajela i miejsce w kraju w ilości brygad tego typu. Biorąc pod uwagę stosunek ilości młodzieży zatrudnionej w Nowej Hucie do ilości brygad młodzieżowych, (a jest ich 80), nasz zakład zdecydowanie prowadzi. Nie znaczy to oczywiście, że należy na tym poprzestać.

Duży rozwój brygad notuje się w IV kwartale br. Miedzy innymi na jednym tylko wydziale kierowanym przez Jaszczaka powstało 11 brygad młodzieżowych. Z racji obchodów XX-lecia powstania PPR powstała brygada młodzieżowa, nosząca imię „XX rocznicy PPR” na wydziale Głównego Mechanika.

Jednym słowem współzawodnictwo brygadowe rozwija się na naszym zakładzie w szybkim tempie, a objęte jest nim ponad 800 pracowników. Jest to oczywiście zasługą sekretarzy grup działania, brygadzystów oraz wszystkich współzawodniczych.

dokończenie na str. 6



Kabaret „Czart” wystąpił w Świdniku.

Foto Z. Piasecki

szych wyników — kierować nami w opracowaniu nowej propozycji.

Chcielibyśmy w okresie od miesiąca listopada 1961 r. do maja 1962 roku włącznie, w kolejnych miesiącach, skoncentrować pracę wokół pewnych spraw. Naturalnie nie może to ograniczać innej działalności, której prowadzenie w tym czasie grupa uważa za słuszne.

Każdy miesiąc posiada swoje hasło.

LISTOPAD — „NASZA PRASA”

Prasa związkowa. Czytelnicstwo, dyskusja nad ciekawszymi artykułami, spotkania z dziennikarzami, listy do redakcji z uwagami dotyczącymi redagowania pisma, organizowanie propagandy czytelnicstwa przez wywieszanie na specjalnych tablicach numerów pism związkowych, wycofanie ciekawych artykułów, organizowanie konkursów czytelniczych, pozyskiwanie nowych czytelników, kolportaż prasy.

GRUDZIEŃ — „POZYTYWNE SPĘDZAMY CZAS”

Kino, telewizja, radio, teatr. Dyskusje nad filmem, sztuką teatralną, audycja radiowa, audycja telewizyjna, spotkania z artystami, redaktorami radia i telewizji, organizowanie sekcji zainteresowań, konkursów ze znajomości filmów, audycji radiowych, telewizyjnych, wycieczki do teatrów, studia radiowego i telewizyjnego.

organizowanie sekcji fotograficznych, plastycznych, upiększanie miejsc pracy i nauki, wycieczki do muzeów i na wystawy.

MARZEC — „JESTESMY PRZYJACIŁAMI”

Życie i kultura innych narodów. Zapoznanie się z życiem i kulturą innych narodów, poprzez książkę, film, radio, prasę, spotkania z cudzoziemcami, uczestnikami wycieczek zagranicznych.

KWIECIEŃ — „WSZYSTKO NAS CIEKAWI”

Ciekawe spotkania. Spotkania, dyskusje, wieczornice, wieczory wspomnień, wieczory pytań i odpowiedzi z udziałem działaczy partyjnych, państwowych, kulturalnych, zapoznanie się z najnowszymi osiągnięciami wiedzy ludzkiej.

MAJ — „KSIĄŻKA NAM POMAGA”

Oświata, książka, prasa. Spotkania z pisarzami, poetami, konkursy czytelnicze, zgadzanie, wieczory poezji, organizowanie i porządkowanie w grupach oraz własnych bibliotekach, wystawy książki, prasy, pozyskiwanie nowych czytelników.

Przykłady, którymi się posługujemy, nie wyczerpują możliwości działania grup. Od Was, Waszych pomysłów i inicjatyw zależy czy praca w grupie będzie ciekawa i przyjemniejsza. Od Was również zależy, czym konkretnie w kolejnych miesiącach będzie się zajmowali.

Uważamy jednak, że każda gru-

Próba bilansu Walczymy o plan

Ostatnie dni m-ca grudnia zowiąca do pewnej analizy pracy na przestrzeni całego roku. Chociaż walka o plan trwa będzie trudna do ostatniego dnia, to jednak już obecnie można dokonać pewnej analizy za minione jedenaście miesięcy.

Na ogólną ocenę pracy zakładu składa się realizacja zadań przez poszczególne wydziały produkcyjne i pomocnicze i dlatego rachunek ten należy rozpocząć właśnie od tych podsta-

wowych komórek, tworzących całość zakładu.

Ten krótki przegląd minionych miesięcy rozpocznę od przypomnienia wykonawstwa trudnych, lecz realnych zadań produkcyjnych bieżącego roku.

Wydział Kier. Jarosława Bańkowskiego wykonał zadania produkcyjne w I kwartale w 91,1%, w 2 kw. w 79,0%, w 3 kw. w 101,6%.

Uzasadnieniem takiego wyko-

nawstwa zadań przez wydział jest wskaźnik wydajności pracy wyrażony w roboczo-godzinach, przypadających na jednego robotnika bezpośrednio-produkcyjnego.

Wydajność tę obrazują następujące liczby:

Wydajność tę obrazują następujące liczby:

1 kw. = 1193 roboczo-godzin na 1 robotnika.

2 kw. = 1166 roboczo-godzin na 1 robotnika.
3 kw. = 1381 roboczo-godzin na 1 robotnika.

Wydział ten na przestrzeni pierwszego i drugiego kwartału br. przechodził trudny okres pracy wskutek wielu niedociągnięć organizacyjnych, tkwiących w słabej pracy służby planowania wydziałowego, niedostatecznej kontroli wykonywania dziennych zadań przez mistrzów, słabej współpracy poprzedniego kierownictwa z organizacją partyjną i związkową.

Okres ten należy do przeszłości. Nowe kierownictwo wydziału w należyty sposób zapewniło sobie współpracę z całym aktywnym, a systematyczną i uporządkowaną pracę uzyskano pomyślnie wyniki produkcyjne w postaci stałego przekraczania zadań.

Drugim elementem, wysuwającym ten wydział na jedno z pierwszych miejsc w zakładzie jest wzrost wydajności pracy, uzyskany w stosunku do roku ubiegłego.

Np. wydajność na jednego robotnika w 3 kw. 1960 roku wynosiła 1204 godzin, a w 3 kw. 1961 r. wyniosła 1518 godzin przy uwzględnieniu zmiany norm na przestrzeni tego okresu.

Daje to wzrost wydajności pracy o 26%.

Uzyskanie tych wskaźników jest tym bardziej ważne, że decyduje o wykonaniu zadań br. i pozwala na pozytywną ocenę perspektyw wykonania przez wydział planu rocznego w roku 1962.

Za te osiągnięcia należy się aktywowi wydziału Kier. Bańkowskiego pełne uznanie.

Równie poważny wzrost wydajności pracy nastąpił w wydziale obróbki mechanicznej — kierowany przez inż. Rokosza, wynoszący 25% w stosunku do roku ubiegłego. Wydział ten na przestrzeni pierwszego i drugiego kwartału uzyskał bardzo dobre wyniki i miał pełne szanse na uzyskanie pierwszego miejsca wśród innych wydziałów.

Jednak od m-ca lipca nastąpił znaczny spadek wydajności, który obrazują liczby wykonanych godzin według kalkulacji z pierwszego półroczia) na jednego robotnika, a są one następujące:

1 kw. br. = 1153 godzin.
2 kw. = 1285 godzin.
3 kw. = 1091 godzin.

Jednym z czynników, mających wpływ na ten spadek wydajności jest fluktuacja kadr. Mimo że stan ilościowy zatrudnienia robotników bezpośrednio-produkcyjnych nie ulegał zasadniczej zmianie, to jednak część kwalifikowanych robotników odeszła z wydziału a uzupełnienie stanu zatrudnienia następowało przez przyjęcie absolwentów zasadniczych szkół zawodowych, którzy ze zrozumiałych względów pracowali mniej wydajnie.

Drugim czynnikiem hamującym stały wzrost wydajności pracy to zagadnienie zabezpieczenia stanowisk pracy w narzędzi. Wiemy, że wydział ten odczuwa ciągły brak narzędzi, że dział Gospodarki Narzędziowej nie może na bieżąco zaspo-

kołć wszystkich potrzeb wydziału, zwłaszcza wobec szybkiego niszczenia narzędzi. Są to trudności zewnętrzne. Oprócz nich wydział obróbki mechanicznej ma poważne trudności wewnętrzne, których załoga tego wydziału nie potrafiła pokonać.

Do nich należy zaliczyć w pierwszym rzędzie niedostateczną opiekę ze strony starszych, wysokokwalifikowanych robotników nad stażystami i stąd niska wydajność pracy nie przekraczająca 40% wydajności kwalifikowanego robotnika.

Dlatego stojąc u progu 1962 roku pragnę zwrócić uwagę towarzyszy tego wydziału na dwa podstawowe zagadnienia, które będą decydowały o realizacji planu 1962 r., a mianowicie:

— stałe podnoszenie wydajności pracy,

— konieczność obniżenia nadmiernej ilości braków.

Dla porównania podałbym ocenę dwóch wydziałów, posiadających prawie jednakowe warunki startu, a wyniki znacznie odbiegające od siebie.

W ocenie tej nie sposób pominąć pracy wydziałów motocyklowych, które realizując plan produkcyjny roku bieżącego uzyskały poważne osiągnięcia i odcinku wydajności pracy. Na przykład na jednego robotnika bezpośrednio-produkcyjnego przypadała ilość wykonanych motocykli — 30 szt. w 1960 r. a w 1961 r. ilość ta wynosiła około 70 sztuk.

Jest to osiągnięcie bardzo duże, zasługujące na uznanie i takie osiągnięcia wy motocyklowe nie zrealizowały swoich zobowiązań w niewykonanych częściach dla Motofabryki. Te są kłopoty drobne jak na moim wydziale motocyklowym zobowiązania będą jednak nym czynnikiem w podsumowaniu ostatecznych wyników i dlatego Szefostwo Produkcji winno niezwłocznie wdrożyć realizację za zobowiązań.

Jeszcze jeden z wydziałów produkcyjnych wymaga naszego szczególnego zainteresowania. Jest to wydział kuźni, który produkcja przeznaczona przede wszystkim na zaspokolenie potrzeb innych zakładów pracy wydział ten nie zrealizował jeszcze wszystkich zobowiązań powiązanych z naszą produkcją a przede wszystkim wobec kooperantów i dlatego w ostatnich dwóch dekadach grudnia załoga tego wydziału winna realizować w pierwszej kolejności zobowiązania wobec kooperantów.

Mimo poważnych osiągnięć w pracy wydziału istnieją jeszcze niewykorzystane rezerwy w postaci nierejestrowanych przestoju w pierwszej dekadzie każdego miesiąca, co w znacznym stopniu może poprawić wyniki pracy w roku następnym.

Na podstawie danych z działu planowania opracował

inż. Rypulak

Co czytać?

J. Putik „SUMIENIE”

„Sumienie” — to na autentycznych materiałach oparta książka o procesie twórcy bomby atomowej, profesorze Oppenheimerze, który odmówił swojej pomocy przy opracowywaniu broni masowej zagłady. Dzieje twórcy bomby atomowej, który nie chce pracować przy produkcji bomby wodorowej i wpada w łapy aparatu Mac Carthy'ego, stały się symbolem.

Colin MacInnes — „ZUPEŁNIE POZATKOWAC”.

Książka napisana z pasją i niesłychanie szczerze, pełna ironii i sarkazmu, ukazuje na gorąco jawien wyników z życia Anglii, ukazuje obraz części młodzieży angielskiej, takiej, jaka ona jest. Przez swój autentyczny, wierny opis środowiska, środowiska zamkniętego i dla dorosłych prawie niedostępnego, jest pewnego rodzaju dokumentem naszych czasów.

Jerzy Lobman — „TYBET”.

Barwność, niesamowitość i egzotyka Tybetu budzi od wieków zainteresowanie i tym naprawdę niezwykłym i dotąd mimo wszystko nieznanym krajem. Ale Tybet to nie tylko niebotyczne Himalaje, ojczyzna pięknych legend i baśni, tajemniczych lamów i mrocznych klasztorów buddyjskich... Dzielniejszy Tybet — to kraj wielkich, choć pozornie powolnych przemian społecznych, to przełamywanie odwiecznych stosunków feudalnych i niewolnictwa pokoleń wyobrażeń i zakorzenionych od dziełigijnych, które przez wieki całe kształtowały psychikę ludu tybetańskiego.

Seweryn Ajzmar — „ADRYT — SARAGOSSA”

Książka o polskich „ochotnikach wolności”, którzy w latach 1936—1939 walczyli w obronie Republiki Hiszpańskiej. Napisał ją jeden z naczynych świadków i uczestników wydarzeń, były żołnierz polskich formacji ochotniczych. W książce swej autor przedstawia ogólnie tło i przebieg wojny domowej w Hiszpanii.

Lew Szejnman — „NOTATKI SĘDZIEGO ŚLEDZIEGO”

Krótkie opowiadania sensacyjno-kryminalne, oparte całkowicie na wydarzeniach autentycznych. Tematem ich są najrozmaitszego rodzaju kryminalne zagadki, z którymi autor zetknął się w toku swej codziennej pracy. Czytając te opowiadania, możemy się przekonać, iż w życiu mają czasem miejsce tak dziwne i tajemnicze wydarzenia, że chyba nie potrafilibyśmy ciekawych wymyślić nawet największy spec od „kryminalistów”.

F. Benítez, E. Pedrero — „KUBA — VIVA LA REVOLUCION”.

Na wyspie kubańskiej rozgrywa się wydarzenia, które przyciągają uwagę całego świata. Notatnik F. Beníteza, dziennikarza meksykańskiego, spisany niemal „na gorąco” w pierwszych miesiącach po zwycięstwie rewolucji, odzwierciedla heroiczne zmagania narodu kubańskiego w obronie niepodległości i prawa do reform społecz-

nych. Autor opisuje dzień powszedni rewolucji, pełne dramatycznego napięcia chwile republiki, relacjonuje rozmowy z Fidelem Castro. W książce czytelnik znajdzie również napisany przez E. Pedrero szkice geografii, historii i gospodarki Kuby.

Oprac. M. C.

U progu drugiego roku 5-latk

„Rok 1961 był rokiem pomyślnego i szybkiego rozwoju naszej gospodarki narodowej, dalszej poprawy materialnych i kulturalnych warunków życia narodu — rokiem nowych postępów budownictwa socjalizmu...”

„Głównym zadaniem planu na rok 1962 jest utrzymanie szybkiego tempa rozwoju gospodarczego kraju przy zachowaniu właściwych proporcji, zapewniających niezbędną równowagę w gospodarce narodowej...” czytamy z Uchwały IX Plenum KC PZPR.

— Jak to rozumieć w stosunku do naszej praktycznej działalności?

— Pomyślny rozwój gospodarki narodowej w pierwszym roku planu 5-letniego to dzieło całego naszego społeczeństwa, które postawiło sobie za cel zbudowanie socjalizmu.

Znaczy to, że poważny wkład w dzieło wnoszą również i nasza załoga. Dlatego też stawiając zadanie na rok następny nasza Partia uwzględniła w tym największą rolę każdego obywatela, bowiem od jego postawy zależne będzie realizacja drugiego roku 5-latk. W świetle Uchwały IX Plenum stoją przed nami poważne zadania.

Jednym z najważniejszych jest włączenie się do wspólnego zarządzania przedsiębiorstwem. Praktycznie, każdy jeden pracownik zakładu winien czuć się współodpowiedzialnym za realizację planowych zadań. A skoro tak, to powinniśmy bardziej szczegółowo analizować pracę każdej komórki zarówno polityczno-społecznej jak i administracyjnej. W realnej krytyce ukazując błędy tej działalności oraz wskazywać na sposób jej poprawy.

Śledząc podejmowane zobowiązania zmierzające zarówno do oszczędności surowców, wydajności pracy i zmniejszenia ilości braków można stwierdzić, że w naszym zakładzie istnieją jeszcze olbrzymie rezerwy. Zadaniem naszym jest ich wykrywanie i przetwarzanie na gotowe produkty. Do rąk naszych trafiają materiały na detale o bardzo dużym normatywie. Trzeba te wszystkie nadatki skasować, trzeba zrewidować niektóre normatywy materiału. Jednym z poważnych wyników oszczędności materiałów jest postęp techniczny. Działająca w naszym zakładzie sekcja postępu technicznego ma duże osiągnięcia. Ale dalszy jej rozwój zależy również od ilości zgłoszonych wniosków od wskazywania na możliwości usprawnienia produkcji. Główną podstawą realizacji planów produkcyjnych jest dalsze podnoszenie kwalifikacji zawodowych. Dlatego też Oddziałowe Organizacje Partyjne i aktyw wydziałowy winny dbać o systematyczne podnoszenie kwalifikacji robotników. Prowadzić popularyzację szkół zawodowych i kierować do nich robotników, techników itp.

Przed organizacją młodzieżową i aktywnym związkowym stoi zadanie organizowania nowych brygad i włączenie ich do wspólnotnictwa o tytuł BPS przy realnych wynikach produkcyjno-ekonomicznych.

Reasumując, każda uwaga, każde posunięcie grupowe lub indywidualne zmierzające do poprawy gospodarki naszego zakładu liczone jest na wagę złota i napewno będzie brane pod uwagę przez instancje nadrzędne polityczne i administracyjne. Przy podejmowaniu konkretnych form usprawnienia naszej pracy.

Na XXII Zjeździe KPZR nie bała się ukazać światu błędy i wypaczenia popełnione w okresie kultu jednostki, my natomiast nie bójmy się ukazywać właściwe oblicza naszej gospodarki zakładowej. KPZR poprzez krytykę kultu jednostki zrobiła poważny krok w budownictwie komunizmu, a my poprzez krytykę nieumiejętności gospodarki, bałaganiarstwa, kumoterstwa, marnotrawstwa itp. zrobimy krok w kierunku budowania socjalizmu.

Redakcja oczekuje natomiast od robotników, że będą oni poprzez kontakty z nami informować nas o różnych niedociągnięciach, wnioskach i swoich spostrzeżeniach.

KONKURS na przodujący Zakład pod względem kultury miejsca pracy w przemyśle maszynowym

Na apel CRZZ, ZG TZS Mot., MPC i ZPL — dyrekcja WSK ogłasza konkurs na przodujący zakład w przemyśle maszynowym pod względem kultury miejsca pracy.

W konkursie, który trwać będzie od 1.X.61 r. do 31.VII.62 r. winna brać udział cała załoga zakładu.

I. Cel konkursu.

Celem konkursu jest polepszenie warunków higienicznych, podniesienie poziomu kultury miejsca pracy, a tym samym osiągnięcie lepszych rezultatów w produkcji. Konkurs obejmuje hale produkcyjne, wydzielone oraz inne pomieszczenia wewnątrz zakładowe, dziedzińce i tereny przyzakładowe.

Rezultatem konkursu jest osiągnięcie estetycznego wyglądu miejsca pracy i ubioru robotniczego poprzez odświeżenie, bądź przemalowanie ścian hal produkcyjnych, uporządkowanie stanowisk pracy, wyznaczenie stałych miejsc na ogłoszenia, gazetki ściennie i prowadzenie propagandy wizualnej, uporządkowanie i upiększenie dziedzińców oraz terenów przyzakładowych, troska o funkcjonalność i estetykę ubiorów robotniczych itp.

II. Tematyka konkursu.

a) czystość i porządek w halach fabrycznych i na stanowiskach pracy.

b) organizowanie systematycznego bezpyłowego sprzątania hal produkcyjnych (mycie szyn, klozy od lamp).

c) organizowanie naturalnego oświetlenia hal fabrycznych przez stosowanie okien do łatwego prania, funkcjonowanie urządzeń wentylacyjnych.

d) malowanie ścian hal fabrycznych korytarzy, klatek schodów i pomieszczeń socjalnych (mleka, stołówka) w barwne i przydatne niebieskich, żółtych, czerwonych.

e) malowanie ruchomym części maszyn w kolorach jaskrawych, kontrastujących z pozostałymi barwami.

f) wyznaczanie barwnymi paniami na podłodze lub ścianie stref bezpieczeństwa.

g) troska o właściwe oświetlenie miejsca pracy (malowanie sufitu w białym kolorze — wpływ jasności wnętrza).

h) uwzględnienie psychologicznego działania barw (kolory: zielony, jasnoniebieski, kremowy, ciemnoniebieski — wpływają uspokajająco, kolory: czerwony, żółty, jaskrawo-żółty — działają ostrzegawczo).

i) porządkowanie terenów otwartych w obrębie zakładu (naprawa nawierzchni dróg, naprawa ogrodzeń, porządkowanie śmietników, ścieków itp.).

j) zazielenianie terenów otwartych (trawniki, kwiatniki, krzewy).

k) troska o urządzenie sanitarno-higieniczne, umywalnie, szatnie, ustępy, łazienki.

l) funkcjonalność i ostateczna forma ubiorów robotniczych.

Konkurs trwać będzie od 1.X.1961 r. do 31.VII.1962 r. i podzielony jest na etapy:

I etap od 1.X.1961 r. do 31.III.1962 roku.

II etap od 1.IV.1962 r. do 15.VI.1962 roku.

III etap od 16.VI.1962 r. do 31.VII.1962 roku.

III. Nagrody

1. Oceny rozdziału nagród dokonuje:

w I etapie — komisja skadająca się z przedstawicieli dyrekcji, R. R. R. Z. w porozumieniu z Działem TB.

w II etapie — Zarząd Okręgu Z.Z. Mot. i Zjednoczenie Przemysłu Lotniczego.

w III etapie — Ministerstwo Przemysłu Ciężkiego i Zarząd Główny Związku Zawodowego Metalowców.

2. Dla wyróżnionych w konkursie zakładów przewiduje się nagrody w poszczególnych etapach.

Etap I — nagrody zabezpieczenia dyrekcja zakładu i R. Z. w formie:

nagród rzeczowych, wyróżnień, dyplomów uznania.

Etap II — a) Zarząd Okręgu Z.Z. Mot. w ilości:

Jedna nagroda I — 3.000 zł
„ nagroda II — 2.000 zł
„ nagroda III — 1.000 zł

b) Zjednoczenie Przemysłu Lotniczego:

Jedna I nagroda — 3.000 zł
„ II nagroda — 2.000 zł
„ III nagroda — 1.000 zł

Etap III — Zarząd Gł. Z. Z. Metalowców M.P.O. w ilości:

Jedna I nagroda — 30.000 zł
„ II nagroda — 20.000 zł
„ III nagroda — 10.000 zł

Trzy wyróżnienia po 3.000 zł

W związku z powyższym apelujemy do kolektywów wszystkich wydziałów i działów, oraz całej załogi zakładu, aby na bieżąco powodowały usuwanie zauważonych usterek, a sprawy BHP traktowały na równi z zadaniami produkcyjnymi.

Współzawodnictwo brygad młodzieżowych

(Dokończenie ze str. 4)

Na bazie dotychczasowych osiągnięć musimy w przyszłym roku wystartować pomyślnie do realizacji drugiego roku 5-latk. W związku z tym brygady młodzieżowe powinny dokładnie zapoznać się z zadaniami, jakie przed nimi stoją. Trzeba by kierownicy wydziałów zapoznali brygady z zadaniami, jakie stoją przed wydziałami, oraz omówili rolę brygad w tym zakresie. W następnym roku kontynuujemy realizację sztafety pt. „Młodzież w 5-lacie”. Sądymy, że tak jak w roku bieżącym nie zabraknie różnych czynów — zmierzających do oszczędności, poprawienia jakości produktu i wydajności pracy — podejmowanych przez młodzież ZMS-owską

i brygady młodzieżowe. Wierzymy, że drugi rok 5-latk zakończymy z jeszcze większymi sukcesami.

R. Mańko

Apel do Stacji Kolejowej w Świdniku

Panowie! Sympie mniej oszczędnie pisać na peronach stacji.

Pod adresem naszej wzorowej kolei, nie może padać tyle złośliwych uwag od ludzi, stale niezadowolonych pasażerów, którzy nie wykazują zamożności do piękności sportu zimowego, jakim jest ślizgawka na peronie.

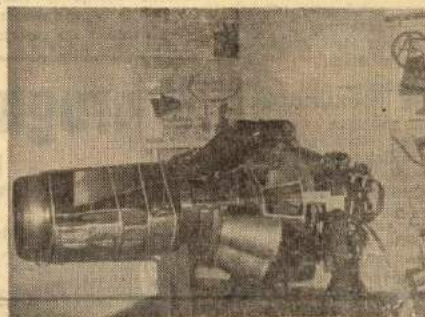
Były tyżwiarz

Ciekawostki i nowości techniczne w budowie śmigłowców i sprzętu

W dniu 26 stycznia bieżącego roku we włoskich zakładach Fiat miał miejsce pierwszy lot śmigłowca Fiat 7002, wyposażonego w silnik Fiat 4700. Śmigłowiec Fiat 7002 jest pierwszym prototypem włoskim zrealizowanym wg formuły „zimnej strugi”, gdzie łopaty są wprawiane w ruch przez reakcję strug sprężonego powietrza, dostarczonego, przez turbogenerator Fiat 4700. 30 minutowa próba była w pełni zadowalająca.

Nowy radiowysokościomierz tranzystorowy, skonstruowany w firmie Sikorsky jest sukcesywnie badany w „dźwigu latającym” tej firmy (Sikorsky S-60). Wysokościomierz ten o symbolu AM220H charakteryzuje się wielką dokładnością wskazań. Jest to aparat elektroniczny o odczycie bezpośrednim pracującym przy częstotliwości 1600 Mc i posiadający wskaźnik wyskalowany w stopach od 0 do 1000. Objętość całkowita aparatu wynosi 0,2 stopy sześciennego, tj. około 5,66 dm³, a jego ciężar wraz z normalnymi przewodami około 20 funtów, tj. około 9 kg.

Amerykańskie Towarzystwo Lotnicze, pracujące dla potrzeb rolnictwa (AAEC) lansuje nową lekką konstrukcję aparatury do natryskiwania i opylania „kultur rolnych” — śmigłowca. Główną zaletą opracowanego ostatnio systemu sterowania zaworów, przez które przepływa struga rozpylanej cieczy przy natryskiwaniu powietrza, polega na lekkości konstrukcji, odporności jej elementów na korozję i małej bezwładności działania.



Nowość polega na tym, że zawory są włączone do systemu pompy wodnej z czepkiem ssącym w otworze-boczniku i stwarzają natychmiast przy ustawieniu zaworów w odpowiedniej pozycji podciśnienie w całym przewodzie doprowadzającym strugę do dyszy wysięgnika. Cechą urządzenia jest natychmiastowe odcinanie dopływu strugi do dyszy wysięgnika przy końcu każdego spryskiwanego pokosu.

Ubończą, dodatkową cechą instalacji i zbiornika jest taki jej układ, iż struga cieczy jest wykorzystana do hydraulicznego mieszania zawartości zbiornika.

Ciekawą konstrukcją opracowaną w Bell Helicopter Corp. jest wirołot (inaczej zmiennołat albo samolot przekształcalny) XV-3, który ma możliwość przekształcania się w tralek lotu, w powietrzu, ze śmigłowca w samolot. W ten sposób może on startować i lądować na zasadzie śmigłowca, na małej przestrzeni, a w locie przeobrazić się w samolot i rozwijać większą prędkość. Jest to możliwe dzięki specjalnej konstrukcji przechylnego wirnika — śmigła. Wirołot XV-3 jest wyposażony w płoty.

I pomyśleć że o wszystkim decyduje KOBIETA

Jak nas pouczają starsze encyklopedie, kobieta decyduje nawet o popularności pisma.

Bo...

Kiedy kobieta jest treścią artykułu, artykuł staje się poczytnym.

Kiedy kobieta stanowi treść wiadomości bieżącej, wiadomość jest interesująca.

Kiedy kobieta jest częścią składową felietonu, felieton robi się pikantny.

Kiedy kobieta jest tematem kroniki zagranicznej (np. filmowej) kronika ta będzie koniecznie awanturnicza.

I tak myśli każdy dziennikarz. — Ale czy rzeczywiście?

Dzisiejsi dziennikarze idący z postępowym unowocześnieniem środków wyrazu, udoskonalili poważnie formę starożytności i popularność gazety.

— Kobieta zajęła miejsce na czołowych stronach wszystkich poczytniejszych czasopism, jako „temat”, „treść” i „część składowa artykułu” w jednej osobie. Z tą tylko różnicą, że w tym wypadku o poczytności pisma decyduje nie dziennikarz lecz... krawcowa...

Włodzimierz Lorenc



Czy umiesz wychować

Czy aby wychowywać dziecko dobrze, wystarczy dobra wola, uczucie do dziecka? „Kochać dziecko potrafi nawet kura” — powiedział kiedyś Gorki. Dlatego też nasze uczucia do dziecka, nasza chęć wychowania go na zdrowego fizycznie i moralnie, mądrego człowieka — muszą być poparte wiedzą o dziecku. Jakże często widzimy rodziców czułych i troskliwych nawet, którzy z rozpaczą patrzą na własne dziecko, widząc że ich wysiłki wychowawcze odnoszą wręcz przeciwnie do zamierzonych rezultatów. W większości wypadków okazuje się, że ci

„dobrzy” rodzice nie wiedzą nic o zasadach wychowawczych, o prawach rządzących rozwojem dziecka, o jego psychologii.

Dlatego też ojciec i matka powinni stale rozwijać i pogłębiać swą wiedzę o dziecku i o wychowaniu, czytając odpowiednią literaturę — mamy bardzo wiele popularnych broszur i książek poświęconych temu zagadnieniu — słuchając audycji radiowych, rozmawiając z wychowawcami dziecka w szkole. Tam gdzie istnieją kursy czy „uniwersytety” dla rodziców — warto skorzystać z wykładów.



**„SZLACHETNE ZDROWIE
NIKT SIĘ NIE DOWIE
JAKO SMAKUJESZ
AZ SIĘ ZEPSUJESZ...”**
J. KOCHANOWSKI

Otyłość jest w naszym kraju zjawiskiem dość częstym, sprawiającym dolegliwości wielu osobom.

Współczesna wiedza lekarska głosi, że otyłość jest zawsze wynikiem spożywania przez dłuższy czas nadmiernej, w stosunku do potrzeb organizmu, ilości kalorii. Inne przyczyny jak niedoczynność tarczycy, cukrzyca, zaburzenia przeniesienia materii lub dziedziczność są rzadkie i tylko pośrednio przyczyniają się do powstawania otyłości.

Wiadomo nam, że u ludzi otyłych ponad 50 proc. częściej występują choroby serca, naczyń krwionośnych, kamica żółciowa, nadciśnienie, płaskostopie, choroby kości i stawów, choroby skóry. Stąd też otyli żyją znacznie krócej w porównaniu z ludźmi o prawidłowej wadze. Ponadto otyłość wydatnie zwiększa niebezpieczeństwo na wypadek zabiegu chirurgicznego.

Najprostszym i najskuteczniejszym leczeniem otyłości jest ograniczenie pożywienia. Cały szereg dolegliwości ustępuje po zmniejszeniu wagi ciała. A więc zważajmy błędnie mniemanie, jakoby nadmierna waga ciała była oznaką zdrowia. Zdejmowanie jest to oznaka choroby, lub znacznego ograniczenia funkcji organizmu.

A może dla odmiany kult filigranowych postaci, sylwetek „żurnalowych”? Szczepie mówiący są one nie w moim guście, a poza tym mają cały szereg przykrych następstw: serce wiskające, opuszczenie żołądka i trzewi, zaburzenia czynnościowe przewodu pokarmowego, nerwice, skłonność do gruźlicy itd. A więc chyba, jak zwykle, najlepszy jest złoty środek — proporcjonalna budowa ciała, gwarantująca zdrowie i powodzenie w życiu.

Jak to osiągnąć? Trzeba stanowczo stwierdzić, że odżywienie nasze, jest często niewłaściwe. W porównaniu z innymi mieszkańcami Europy, zbytlowo cenimy sobie tłuszcze, natomiast stanowczo za mało spożywamy warzywa, szczególnie w porze zimowej. Pożywienie nasze, jest często jednostronne, mało urozmaicone, dla wszystkich domowników takie samo. A przecież dzieci, lub ludzie starsi czy cierpiący na dolegliwości przewodu pokarmowego powinni stosować dietę dla nich właściwą.

Na ogół nie bardzo orientujemy się, co podać choremu. Widziałem jak kilkumiesięczne słabe niemowlę — dla wzmocnienia karmiono śmietaną, gotowaną na śmietance.

Wracamy jednak do jarzyn i owoców, zawierających jak wiadomo składniki bardzo odżywcze, zwane witaminami. Szpinak, sałata, marchewka, rzodkiewka, buraczki, młoda fasolka, kalarepa, kalafior, kiszona kapusta i ogórki, pomidory i wszelkie owoce powinny znajdować się na naszych stołach codziennie.

Łudwiku, do ronda! A młde panie pamiętajcie słowa K. Makuszyńskiego, że mężczyzna ma czasem serce, ale za serce ma żołądek, zainteresujcie się kursami gotowania, uccie, czasem do reki popularne broszury czy książki na ten temat. Znajdziecie tam wiele cennych uwag.

Dzięki zdobyciu wiedzy o żywieniu — zwalczamy takie choroby jak: krytyka, guście, beri-beri, ślepotę zmierzchoćową czy wole, wynikające z wadliwego odżywiania. Nie ma dzisiaj żadnej dziedziny leczenia bez możliwości wykorzystania zdobyczy nauki o żywieniu. Żywienie jest najważniejszym czynnikiem, za pomocą którego można poprawić stan zdrowotny społeczeństwa.

Już 500 lat przed naszą erą Pitagoras głosił, że przez ascetyczny tryb życia i umiar w odżywianiu, można osiągnąć wyższy poziom duchowy i fizyczny. Co prawda w ciemnej epoce średniowiecza panował błędny pogląd, że „owoce czynią krew wodnistą i skłonną do gnicia, najlepiej obchozić się bez owoców”. Dziś zasługuje to tylko na uśmiech politowania.

Nasze tradycje żywienia są niezbyt chłubne. Obżarstwo i opilstwo były przedmiotem wstydliwej dumy naszych przodków. Te tradycje niestety, tkwią jeszcze często w naszym społeczeństwie, pod postacią tak zwanych „mocnych głów”. Proponuję zmianę nazwy tych biednych głów na „czyste” lub „wyborowe” w zależności od gatunku pochłanianej wódki.

Moim zamiarem nie jest utrudnianie wykonania planu świętecznego sklepom M. H. D. w Świdniku. Chcę jednak zwrócić uwagę, że wg statystyki większość rodzin na święta wydaje ponad 60 proc. swoich dochodów na żywność.

Skoro tak jest, to wydajmy te pieniądze, trochę rozsądniej.

Pamiętajmy, że do prawidłowego żywienia oprócz ilościowego składu pożywności w zależności od potrzeb organizmu konieczne jest racjonalne przyrządzanie i przechowywanie produktów, zwracanie uwagi na smak, zapach, wygląd i sposób podania, co u dużej mierze decyduje o ich strawieniu i wykorzystaniu przez organizm człowieka.

Warto się nad tym zastanowić, zanim przystąpimy do świętecznych, często szkodliwych „zamachów” na nasze żołądki, wątroby, serca i mózgi.

Marian Dobrowolski

W długie zimowe wieczory

Nadszedł okres, kiedy zmrok zapada o godz. 16.00, a później trwają długie zimowe wieczory. Jakże często w tym okresie dają się słyszeć narzekania, że nuda, że Świdnik to miasto bez atrakcyjnych rozrywek, nie nadających się za potrzebami kulturalnymi środowiska itp.

Niełatwicie dużo w tych utrapach racji i uzasadnionych pretensji. Nasza placówka kulturalna jaką jest ZDK stale boryka się z doбором właściwych imprez, nie może zaplanować takiej rozrywki, jakiej żądają mieszkańcy naszego miasta.

Nie chciałbym analizować jakie są tego przyczyny, winą za taki stan tkwi i w ZDK, ale jest ona również i po naszej stronie. Trudno nam

przeżyć z pomocą placówki kulturalnej w praktycznej działalności. Wymagamy — sami nic nie zając. Jednym z zadań jakie stoją przed organizacją ZMS, jest prowadzenie działalności kulturalnej. Na terenie naszego zakładu istnieje grupa, która za cel swojej działalności obrała właśnie pracę kulturalno-oświatową. Wiemy jednak z doświadczenia, że jakoś w ostatnim okresie grupa działania kulturalnego oraz pozostałe grupy obojętnie traktowały ten rodzaj działalności.

Czy nie można inaczej? Od razu, aby obalić to niewłaściwe pytanie postępuję przykładami.

Komitet Wojewódzki ZMS w Poznaniu wyszedł do grup działania z ciekawą ankietą. Podzielili on mianowicie pracę kulturalną na zagadnienia, a każde z nich „przyjął” do jednego z miesiędzi.

Grudzień upłynął pod hasłem „Pożytecznie spędzamy czas”.

A więc w kinie, teatrze przy radiu i telewizji.

Cena choinki...

W wielu mieszkaniach stoją już choinki. Pięknie ubrane, ozdobione świecidełkami i obłożone łakociami. W wigilijny wieczór rozblysz się światłkami, stwarzając miły, świąteczny nastrój. Dlaczego o tym piszemy? Dlaczego nie stwierdzamy we wszystkich mieszkaniach?

To co działo się w punkcie sprzedaży choinek określić można najwyższym objawem rozwydrzenia, szczytem chuligańskich wyczynów. Dewizą handlowców: „Klient nasz pan” zainicjował kupujący przekształcał w hasło „Klient — cham”. Trzech funkcjonariuszy MO musiało zdecydowanie interweniować, aby zaprowadzić porządek. Tłum „zdobywców” szturmował stoisko sprzedaży, szarpając i deptając się wzajemnie. A wszystko dlatego, że (z przykrością stwierdzamy) brak nam tego minimum kultury.

Rezultat: ponad 100 choinek zniszczonych, ok. 3 tys. zł zmarnowanych! 100 drzewek nie wyrosło na piękne świerki! 100 choinek nie ucieszy naszych oczu w okresie świąt! I dlatego w wielu domach nie będzie choinek.

Jak poprzednio, dyskutowano nad filmem, audycją itp.

W styczniu nasi poznańscy koledzy będą „bawić się i pieć” poprzez organizowanie nauki tańca, śpiewu, wieczorów tanecznych itp.

I tak: miesiąc listopad upłynął w poznańskich grupach działania pod hasłem „Nasza prasa”. W ciągu tego miesiąca ZMS-owcy czytali ciekawe artykuły w prasie związkowej i dyskutowali nad nimi. Swymi uwagami dzielili się z redaktorami odpowiednich gazet, organizowali spotkania z dziennikarzami, propagowali czytelnictwo poprzez wywieszenie na tablicach numerów pism związkowych, przeprowadzali różne konkursy czytelnice, organizowali kolportaż itp.

Dla dokładniejszego zapoznania się z inicjatywą KW ZMS

w Poznaniu zamieściliśmy list do grup działania na jednej ze stron naszej gazety.

Czy u nas da się zrobić to samo? Na pewno. Przy dobrych chęciach można by nawet udoskonalić to, co robią ZMS-owcy z Poznania.

Przy naszym ZDK istnieje Klub Kawiarnia, który cierpi na chroniczny brak młodzieży i dobrej działalności.

Sądzę, że gdybyśmy naszą działalność kulturalną skupili właśnie wokół klubu, rzeczywistość długich zimowych wieczorów przestałaby nas straszyc.

A zamiast narzekań na brak kulturalnej rozrywki sami bylibyśmy jej organizatorami. Byłoby to jeszcze jeden plus dla naszej działalności.

A więc do zobaczenia na dobrej młodzieżowej rozrywce w klubie — kawiarni. M. Kos

WŁODZIMIERZ LORENC

Po prostu fraszki

MIEJSCE EKSTAZY

Muzyk w partyturze,
poeta w braliońce,
malarz na płótnie
wierny mąż przy żonie
jest — z powodów znanych
podtekstowany...

AD... NASZE MORALE

Po co tak się pienić na „to” i na „owo”
obrzucac naważem imieniem hetery —
trudno nieraz głowę porządku nawazyć
wier tym trudniej owe niemyślące
cz-te-r-y.

ZAŻENOWANY DYSKUTANT

Chciał powiedzieć wiele
(wszak sam — mądra głowa),
więc wstał, poczerwioleniał
i... zamilkł, ni słowa.

W KINIE

Usta milczą, dusza śpiewa,
oko cierpi, myśl dojrzewa.
(W międzyczasie, ręki zasięga
na sąsiednie krzesło pcha się).

1000 czytelniczka biblioteki WSK

Na taką liczbę czytelników trzeba było czekać kilka lat — mówi Kier. biblioteki Maria Cygańska.

— Ten ubiegły zamykał się liczbą 790 do 820 czytelników. — Ten napawający nas radością wzrost czytelnictwa w naszym środowisku wyraża swoją drogą właściwą działalność propagandową czytelnictwa prowadzoną przez M. CYGAŃSKĄ.

Korzystając z okazji — życzymy bibliotekom: WSK i miejskiej w roku przyszłym — dalszych sukcesów w propagowaniu czytelnictwa i związanej z tym pracy kulturalno-oświatowej.

Poniżej przedstawiamy Czytelnikom tysięczną Czytelniczkę biblioteki — WSK, ZOFIĘ KASPRZAK.

Pierwszymi pożyczkami, które wypożyczyła Kasprzak są: „Pamiętniki” autora — Paula Robersona oraz „Córka Czarownicy na kustańce” — Czajki.

— Życzymy jaknajlepszych przeżyć i chwili nad książką.

W. L.



Jubilanka Z.
Kasprzak (z prawej) w rozmowie z kier. biblioteki.
Foto Z. Plasecki

Z ŻYCIA MIASTA

Noworoczny wywiad „Głosu”

Wiele możemy dokonać, ale społeczeństwo musi nam pomóc - mówi Przewodniczący PMRN w Świdniku JAN TARAJKO

Dobiegający końca stary rok i zbliżający się nowy, skłaniają do przeprowadzenia pewnego bilansu naszej dotychczasowej pracy, a także wytyczenia nowych planów. Nie zawsze niestety, nasze zamierzenia są w pełni realizowane. Składa się na to wiele przyczyn, często od nas niezależnych. Dla przykładu można wspomnieć o problemie komuni-

wania dworca na terenach pomiędzy torami kolejowymi a starą szkołą. Taka lokalizacja wiąże się także z potrzebą budowy tunelu — przejścia pod torami, właśnie w tym miejscu, z uwagi na rozbudowę miasta, która poszła w kierunku wschodnim i ludzie podążający do pracy, mają tędy najkrótszą drogę. Niestety, budowy tych obiektów nie możemy spodziewać się wcześniej, jak w 1965 roku. Poważną przeszkodą we wszelkich poczynaniach zmierzających do zagospodarowania terenu miasta stanowi fakt, nie opracowania do chwili obecnej ogólnego planu urbanistycznego Świdnika.

— W związku z tym, wynikają napewno także inne trudności.

— Tak. Tzw. czwarta ćwiartka osiedla uległa np. ponownemu przeprojektowaniu, w którym znowu pominięto lokalizację budynku administracyjnego. Jest on potrzebny miastu gdyż wiele instytucji nie ma odpowiednich warunków lokalowych. W budynku tym znalazłyby pomieszczenia: poczta, posterunek MO, oddziały NBP i PKO, przedsiębiorstwa MPKG i MZEM, czy Prezydium MRN. Nie możemy także uregulować spraw wywłaszczeniowych, koniecznych przy dalszej rozbudowie miasta. W dalszym ciągu także budowa gmachu szpitala w Świdniku, nie jest załatwiona definitywnie.

— Jak przedstawia się sprawa budownictwa mieszkaniowego?

— W pewnym sensie łączą się właśnie z brakiem ogólnego planu urbanistycznego niewyłączonych terenów. Dla przykładu wypada wymienić dobrze rozwijającą się Spółdzielnię Mieszkaniową, która np. z tych powodów nie może przystąpić do budowy bloku 37. Z funduszy rad narodowych w nadchodzącej 5-letce otrzymamy 816 j.m. mieszkalnych, z czego 350 przeznacz-

nych zostanie dla potrzeb WSK, a 200 na przekwaterowanie 89 rodzin z osiedla na Franciszkowie, które stopniowo ulegnie likwidacji. Osiedla barakowe są naszą zimą. Pieniądza kładzione na remont baraków to w pewnym sensie marnotrawstwo. Takie np. remonty w osiedlu „C” (wzdłuż ul. Przewodników Pracy) pochłonięły już około 1 mln. złotych. Z góry wiadomo, że nie wystarczy to na długo. A przecież teren tego osiedla może być w przyszłości zabudowany podobnymi domkami, jak osiedle Żwirki i Wigury i stanowić jego przedłużenie. O tym też trzeba pamiętać przy opracowywaniu planu urbanistycznego.

— Mieszkańcy osiedla Żwirki i Wigury borykają się z przeróżnymi trudnościami, między innymi z zupełnym brakiem dróg.

— W obecnym okresie ograniczamy się, niestety, tylko do

prowizorycznej nawierzchni żużlowej. Sprawa dróg w całym mieście jest też jednym z palących problemów. Istniejące drogi wymagają przebudowy i oznakowania, trzeba rozstrzygnąć także zagadnienie dojazdu do stacji towarowej.

— Jakich zmian należy się spodziewać w Świdniku w Nowym Roku?

— Pewnej poprawie ulegnie zewnętrzny wygląd miasta. Główna ulica Al. Sławińskiego otrzyma kolorową elewację budynków, otynkowane zostaną także bloki na części ul. 22 Lipca. Dla podniesienia estetyki osiedla więcej uwagi zwrócimy na wiosenną akcję zazielenia.

Projektujemy też urządzić przynajmniej osiem placów zabaw dla najmłodszych obywateli naszego miasta. Ścieżki w parku zostaną poprawione i otrzymają lepszą nawierzchnię. Być może



rozwiązany będzie wreszcie problem zaopatrzenia Świdnika w wodę, po przebudowie historycznego już ujęcia wody.

— Co w imieniu Prezydium może jeszcze przekazać Czytelnikom „Głosu”?

— Spełnienia wszystkich życzeń w Nowym Roku i więcej pomocy w kolektywnym gospodarowaniu w mieście.

Rozmawiał: T. Chwałczyk

Badania socjologiczno — urbanistyczne

Jak już podawaliśmy w numerze 12 (78) „Głosu Świdnika” z dnia 22 lipca 1961 r. Oddział Polskiego Towarzystwa Socjologicznego w Lublinie na zlecenie Wydziału Architektury i Nadzoru Budowlanego Prezydium W.R.N. przeprowadził w dniach od 1.VII.61 r. do 15.XI.1961 r. badania socjologiczno-urbanistyczne miasta Świdnika.

W dniu 7.XII br. P.T.S. przeprowadziło otwartą dyskusję nad zebranymi materiałami.

Dla zorientowania naszych czytelników z wyników prac dotyczących naszego miasta podajemy wybrane materiały z przeprowadzonej dyskusji, które składają się z następujących zasadniczych zagadnień:

- 1) krótka historia Świdnika,
- 2) układ topograficzny i funkcjonalny miasta,
- 3) ludność i zagadnienie demograficzne,
- 4) miejsce i warunki pracy,
- 5) warunki mieszkaniowe,
- 6) usługi i wypoczynek,
- 7) życie społeczne,
- 8) funkcje miasta.

Przeprowadzenie badań socjologicznych m. Świdnika powstało w Wojewódzkiej Pracowni Urbanistycznej na skutek pewnych trudności wynikłych przy precyzowaniu poglądów co do jego przyszłości.

Przed projektami planu ogólnego powstał problem ukształtowania przyszłego miasta, którego dotychczasowy rozwój był odmienny od miast tradycyjnie budowanych.

Jak powszechnie wiadomo miasto Świdnika zostało wybudowane w ostatnich 10-ciu latach.

Poznanie procesu powstawania miasta, jego stan na dzień dzisiejszy pozwoli na wyciągnięcie wniosków co do jego przyszłości. Wiadomym było, że głównym czynnikiem miastotwórczym jest W.S.K. Wobec tego nasuwało się pytanie czy miasto oparte na jednym za-

kładzie pracy rozwija się prawidłowo i jakie skutki z tego faktu wypływają.

Ponieważ położone jest w pobliżu Lublina wysuwano pytanie w jaki sposób oba miasta są ze sobą powiązane i jak powinny być połączone w przyszłości.

Niezależnie od powyższego, zespół badawczy rozstrzygnął problematykę badań do zagadnień podanych przez nas jako zasadnicze rozdziały pracy.

Do poznania interesujących zagadnień zespół badawczy zastosował następujące techniki badawcze, którymi posługuje się nauka socjologii:

- a) ankiety,
- b) wywiady,
- c) obserwacje,

Książka techniczna

kształci, pomaga

i czyni

pracę łatwiejszą!

Co w kinie i dla kina w 1962 r.

Na ten temat rozmawiamy z kierownikiem kina „Lot”, Waldemarem Gardoszewskim:

— W najbliższym czasie ekran naszego kina ozdobi — stylizowana na wzór nowoczesnych kin — kurtyna ekranowa.

Zostanie odnowione wnętrze sali kinowej oraz otynkowana i ozdobiona strona frontowa budynku.

W celu podniesienia jakości projekcji filmowych i ich estetyki — przeprowadzony zostanie remont i konserwacja aparatury projekcyjnej.

Nie wystarczy bowiem sama gwarancja ze strony obsługi technicznej projektorów, w osobach: Leszek Oleksiak, Marian Furtak, Ryszard Krzyżanek, posiadający i kat. uprawnień kinooperatorów.

Będąc w ciągłej pracy aparatura wymaga okresowego remontu i konserwacji.

Pamiętamy również o propagandzie wizualnej. Gabloty znajdujące się przed kinem zostaną odnowione i oświetlone. Wyko-

nane i wywieszone zostaną również dodatkowe gabloty informacyjne w mieście i w zakładzie. O aktualności ich wnętrza nie zapomną i w tym roku bileterzy i



kasjer kina Joanna Berent, Stefan Poniedziałek oraz Wacław Kubiniec.

— Tytuł od strony tzw. robotycznej, w której nie brak opiekunów oka Mislewicz — sekretarza Rady Zakładowej, opiekującego się tą placówką kulturalną z ramienia Rady.

Na zakończenie informacja z odrobiną nadziei: Potentat repertuarowy Lublina — kino „Kosmos” jest jak się okazuje naszym podświadomym dobroczyńcą.

Stwarzając możliwość szybszego niż dotąd przegrania puli najświeższych i najciekawszych filmów, przydzielanych na Lublin — umożliwia kinom II kat. (jak nasze kino), zdobywania tych tych cennych pozycji filmowych. Miejmy nadzieję i bądźmy dobrej myśli, a resztę dokona na pewno kierownictwo kina.

W. L.

Jeszcze o piekarni

Onegdaj w piekarni świdnickiej odbyło się otwarte zebranie POP personelu piekarniczego, na które przybyli: sekretarz POP, LZPP E. Kurek, dyr. techn. B. Wegner. Zebranie miało na celu analizę dotychczasowych braków i niedociągnięć, jakie zauważono w piekarni. Jak dotąd pieczywo wypiekane w piekarni świdnickiej zawierało w sobie wiele nieczystości. Bardzo dużo zastrzeżeń można było mieć także w odniesieniu do jego smaku. Fakty powyższe świadczyły niewątpliwie o wadliwej organizacji pracy w piekarni w której dopuszczano się nawet kradzieży.

W wyniku otwartej dyskusji skrytykowano ostro wszystkie powyższe zjawiska, nie wyłączając personelu. Pracownicy piekarni w Świdniku przyrzekli iż w najbliższym okresie czasu zwrócą uwagę przede wszystkim na jakość białek i chleba, dostarczanych do sklepów. W wyniku „posunięć” dyrektora LZPP, w piekarni dokonanych zostanie kilka zmian personalnych. Zwróci się także baczniejszą uwagę na gatunek maki, przywożonej do zakładu. Świdniczanin oczekiwany będą ze zrozumiałym zainteresowaniem na wyniki tej akcji.

K.

Z ŻYCIA MIASTA

Przedświąteczne wędrowki fotoreporterów „Głosu Świdnika“

Ciekawe co nowego przywiezł
do sklepu ze sprzętem zme-
chanizowanym?



Nasze wizyty

Sklepy świdnickie na pięć minut przed świętami

Jak zwykle wielkie przygotowania, porządki i zakupy. Największy ruch w dni poprzedzające święta panował oczywiście w świdnickich sklepach. Wraz z kupującymi placówki handlowe odwiedziła reporterzy „Głosu Świdnika”. A oto co zanotowali:

KOSMETYKA — SKLEP MHD NR 18

Panowie mają szerokie możliwości w wyborze dla swych najdroższych żon, narzeczonych, siostrzyczek i sympatii. Zmywa-cha do paznokci nikt raczej nie będzie kupował bo... i tak go nie ma.

KONFEKCJE — SKLEP MHD NR 5

Jeżeli ktoś chce sprawić prezent praktyczny winien odwiedzić właśnie ten sklep. Trudno wymienić szeroki asortyment towarów, może wobec tego uprzedzimy, że poza pończochami bez szwów i włóczkami wełnianymi (100 proc.) półki (niezbyt estetycznie utrzymane) uginają się pod ciężarem przeróżnych bluzek, bielizny i innych drobiazgów konfekcyjnych.

OBUWIE — SKLEP MHD NR 3

Modeli i fasonów pod dostatkiem, z kompletem numerów górzej, ale każdy coś dla siebie wybierze. W kłopotcie będą jedynie mamy tych najmłodszych

nak braki takich przysmaków świątecznych jak grzyby suszone i marynowane, chrzan, ćwikła, siłwki w occie. Dyrekcja MHD obiecuje zaopatrzyć sklepy w brakujące artykuły i mamy nadzieję, że słowa dotrzymają.

DELIKATESY

Najświeższy sklep ma pewne zalety. Nie zauważyliśmy daktyli, herbaty oryginalnej angielskiej, naturalnej kawy ziarnistej. Skromnie też przedstawia się asortyment win i likierów, palacze natomiast nie mają do wyboru zbyt dużej ilości gatunków papierosów.

Kierowniczka sklepu zapewnia, że braki te zostaną uzupełnione w najbliższych dniach. Sądymy, że także galeria czekoladowa i inne słodczyce będą w większym wyborze. W okresie przedświątecznym „Delikatesy” ułatwią zaopatrzenie w napoje trunkowe (wódki i spirytus).

GOSP. DOMOWE I ART. ELEKTR. — SKLEP MHD NR 2

Doroczne kłopoty ze świeczkami można wyeliminować zakupując (w cenie ok. 200 zł. — wydatek raz na kilkanaście lat) elektryczne lampki choinkowe. Gospodynie przewidujące w okresie świąt większy ubytek naczyń szklanych udany zaopatrzyć się w kieliszki, szklanki, talerze itp., których duży asortyment oferuje sklep nr 2.

SKLEPY MIĘSNE — NR 19 i 34

Mięsa wieprzowego i wołowego nie powinno zabraknąć Górzej z cieleciną, której małe przydziały (500 kg w grudniu) otrzymują sklepy. Konserwy mięsne oprócz wymienionych sklepów można będzie otrzymać także we wszystkich spożywczych i w „Delikatesach”.

RYBY — SKLEP CENTRALI RYBNEJ

Tradycyjnej rybki także nie zabraknie. Będą karpie (w 3 gatunkach) leszcze, szczupaki i śledzie. Sklep jest też dobrze zaopatrzony w różnego rodzaju konserwy rybne.

CHEMIA — SKLEP MHD NR 4

Porządki przedświąteczne już się kończą i mimo braku proszku (sklep otrzymał tylko 900 kg) wszystko lśni na wysokim połysk. Parkiety pod działaniem „Luxoru”, którego nie brakuje, błyszczą nierzłomnym lustrem.

Morze wódki czeka na pijaków (sądzimy jednak że takich nie będzie — chociaż mieszkańcy nie przepijamy w Świdniku 500 tys. złotych).

W myśl zasady, że lepiej mniej, a dobrej — proponujemy wódki gatunkowe, a także importowaną „wodę ognistą” z Węgier i ZSRR.

Apelujemy jednak do Obywateli „wysokoprocentowych” o pewien umiar w spożyciu alkoholu. Nie chcemy bowiem aby nasze miasto złośliwie się w jedną, wielką izbę wytrzeźwień.

ZABAWKI I KSIĄŻKI

Tegoroczny, Mikołaj był tak chojny, że z braku zabawek w sklepie nr 50. Przyjemnym prezentem będzie także dobra książka, których wielki wybór posiada księgarnia.

SKLEP GOSP. DOM. I ELEKTR. — SKLEP MHD NR 2

Otrzymuje duży wybór porcelany, emaliowanej i płyt gramofonowych z nagrałymi kolekcjami.

Niemniejszym popytem cieszyć się będą także naczyńka szklane, niezbędne przy świątecznym stole.

CHOINKI — MHD

Najbardziej atrakcyjny towar przedświąteczny — drzewka choinkowe można kupić jak każdego roku obok baraku z meblami już od 16 grudnia.

NASZE PYTANIA I PROPOZYCJE

1. Czy Dyrekcji MHD nie znudziło się codzienne oglądanie kolejek w sklepach mięsnych?

Proponujemy zaopatrzenie tych sklepów w godzinach popołudniowych i rannych, da to możliwość zakupu kobietom pracującym zawodowo.

2. Czy resztki opakowań, szczególnie w sklepach spożywczych należą do dekoracji lokalu?

Proponujemy personelowi sklepów szybkie, codzienne ogładanie kolejek z tych „ozdób”.

3. Czy nie najwyższy czas aby zaprzestać ze sklepu chemicznego czynić magazyn towarowy?

O to samo pytamy sklep gosp. dom. PZGS?

Wielkie skrzynie i paki nie podnoszą wyglądu estetycznego sklepów i przeszkadzają klientom. Proponujemy przenieść je we właściwe miejsce.

INSTRUCJE CZYNNIKA SPOŁECZNEGO

Komisja zaopatrzenia Prezydium MRN chcą przyjąć z pomocą borykającej się z trudnościami zaopatrzeniowymi Dyrekcji MHD postanowiła przez swoich przedstawicieli ubiegać się o zwiększenie limitów galanterii czekoladowej i wyrobów cukierniczych dla sklepów naszego miasta w Prezydium Wojewódzkiej Rady Narodowej. Delegaci MRN ze Świdnika będą się ubiegali o zwiększenie limitów mięsa (szczególnie cieleciny) środków piorących, artykułów galanteryjnych których brak najbardziej odczuwamy. — E. Wsiołowska i T. Chwałczyk

W nowoczesnym budownictwie taki oto zabytek. I to w dodatku w centrum miasta.

Foto:
Z. Piasecki



PIŁKARZE AVII REWELACJĄ W „PUCHARZE POLSKI”



Oczekujemy na Górnika, Legię, Odrę lub Cracovię

Olimpia
(Poznań)
2:0

AVIA

Piast
(Gliwice)
2:0

Piłkarze świdniccy osiągnęli szczyt formy. Po uzyskaniu tytułu wicemistrza ligi okręgowej rundy jesiennej, stali się rewelacją w „Pucharze Polski”. Po zwycięstwach nad lokalnymi rywalami przyszło rewelacyjne zwycięstwo nad OLIMPIĄ POZNAŃ i jeszcze bardziej sensacyjne nad PIA-



Popularny piłkarz „Avii” —
Rysio Rybicki.

STEM GLIWICE. W wyniku tych spotkań piłkarskich „Kameleony” ze Świdnika zakwalifikowali się do 1/16 Pucharu Polski.

O postawie drużyny świdnickiej świadczą fakty i cyfry. Pięć odniesionych zwycięstw. Fascynujący stosunek bram 13:1. Tego jeszcze nie było!

TAKIEGO WYCZYNU NIE DOKONAŁA W TYM ROKU W „PUCHARZE” ŻADNA Z DRUŻYN LUBELSKICH. Na wiosnę przyszłego roku oczekuje naszych piłkarzy spotkanie z jedną z drużyn ekstraklasy państwowej. A to ci dopiero piłkarska heca — prawda?

Wyobraźcie sobie drodzy kibice, że w marcu przyszłego roku może przyjechać do nas sam... mistrz Polski Górnik Zabrze, albo Odra Opole, ŁKS, a może Legia...

I co wówczas? Po za zagadką co do wyniku, co najmniej 15 tys. widzów na stadionie „Lublinianki”, bądź też w Świdniku.

Trzeba będzie na pewno przygotować pociąg specjalny dla



kibiców na trasie Świdnik — Lublin. A ile będzie przepowiedni i dyskusji? Doprawdy, warto czekać z tęsknieniem już od dziś na rozpoczęcie sezonu piłkarskiego 1962 roku.

M. K.

Rok 1962 w sporcie

Co przyniesie?

Jakie kierunki wytyczono w działalności Zarządu KS „Avia”?

Z tymi to właśnie pytaniami zwróciliśmy się do sekretarza klubu St. Jankowskiego, który odpowiedział nam co następuje:

Zadania nasze i założenia w sporcie wyczynowym to:

wprowadzenie siatkarzy do II ligi, boks — liczymy, że znajdzie się także w II lidze.

Od stycznia przyszłego roku w barwach KS „Avii” występować już będą tacy zawodnicy jak: Góralski II, Furmankiewicz i inni.

Piłka nożna — oczywiście w lidze międzywojewódzkiej.

W sporcie masowym — na świdnicką młodzież. Na kontakty z klubem młodzieży szkolnej. Stawiamy w tym przypadku szczególnie na lekkoatletykę. Mamy zamiar przekazywać fundusz stypendialny na pomoc korepetycyjną dla uczniów, którzy dobrze stoją w sporcie, gorzej natomiast w nauce?

Liczymy na TKKF. Nowo powstały zarząd z przewodniczącym J. Boguszewskim i wiceprze-

wodniczącym T. Skrzeczkowskim, zorganizuje spartakiadę zakładową, jakiej jeszcze nie było. Zaplanowana spartakiada powiatowa liczy się także. Wycieczki turystyczno-krajoznawcze (krajowe i zagraniczne) będą dalszym urozmaicheniem i zarazem nagrodą dla wyróżniających się sportowców i działaczy.

Zarząd uczyni wszystko na co go stać, aby rozwój sportu masowego i wyczynowego załoga o cenila na piątkę. Potrzebna jest jednak pomoc teje właśnie załogi. I to pomoc — otwarcie mówiąc — finansowa.

Naszym życzeniem jest przede wszystkim to aby pod względem dotacji na sport ociągające się wydziały takie jak: wydział kier. kier. Tomczaka i Krupy poszły śladami produkujących wydziałów, do których zaliczyć należy w pierwszym rzędzie Transport, a ostatnio wydział kier. Rekoszaka.

Finansowa pomoc załogi to gwarancja sukcesów naszych sportowców w roku 1962.

Rozmawiał i zapisywał: K. K.

„GŁOS ŚWIDNIKA”

Redaguje kolegium.

KM PZPR Świdnik, Blok Nr 13. tel. centr. 18-80, wewn. 308 lub 361.

Lubelska Drukarnia Prasowa Lublin, ul. Unicka 4.
Zam. 5041 15.XII.61 2300 W-3 i W-5

Miejsko-Powiatowa Biblioteka Publiczna
im. Anny Kamieńskiej w Świdniku